Trzy jabłonki

Na niedzielny obiad Ola wspólnie z rodzicami często jeździła do babcia. Były to dla niej wspaniałe chwile. Dziewczynka była jeszcze mała i bardzo ciekawa świata. Już samo wyjście z domu było atrakcją, zaś opowiadania babci były czymś wyjątkowym. Ola mogła dowiedzieć się, jak żyło się kiedyś oraz jaka była jej mama, gdy miała tyle lat, co ona. Była jeszcze jedna rzecz, dla której warto było wstać rano i wybrać się do babci. Wspaniały obiad, po którym zawsze była podawana przepyszna szarlotka z lodami. Pewnego razu, gdy dziewczynka razem z rodzicami przyjechała do babci, zauważyła, że obok babci domu nie było już starego drzewa, jabłoni. Bardzo lubiła to drzewo. Głównie dlatego, że na jego gałęzi była zaczepiona na linie huśtawka. Pierwsze pytanie, jakie Ola zadała babci, dotyczyło oczywiście drzewa. Babcia wyjaśniła, że niedawno była u nich straszna wichura, która poważnie uszkodziła drzewo. Pozostałe konary były również nadłamane, a że były pochylone w stronę domu, je także trzeba było ściąć. Po starej jabłoni pozostała jedynie sterta gałęzi. Ola zauważyła, że babcia opowiadała to zdarzenie z bardzo dużym smutkiem. Cała wizyta była smutna i nawet smaczne, jak zwykle, ciasto smakował jakoś inaczej. Nic dziwnego, babcia bowiem oznajmiła, że w przyszłym roku nie będzie już tak pysznego ciasta, bo jabłka na szarlotkę pochodziły właśnie z drzewa, które wycięto. W drodze powrotnej mama wyjaśniła dziewczynce, że babci było bardzo smutno, ponieważ tę jabłoń zasadził tato babci w roku jej urodzin. Drzewo miało więc tyle lat, co babcia i towarzyszyło jej przez całe życie. Ola wspólnie z rodzicami zaczęła zastanawiać się, jak pocieszyć babcię. Musieli ją bardzo kochać, ponieważ każdy miał ciekawe propozycje. Najpierw Ola zaproponowała, że kupią babci nowe drzewko. Mama podsunęła propozycję, by kupić trzy jabłonie, tak, aby każde z osobna przypominało babci o Oli i jej rodzicach. Zaś tata zaoferował się, że zaszczepi gałązki starej jabłoni do młodych drzewek. Następnego dnia wszyscy byli ponownie z wizytą u babci. Widząc ich staruszka ucieszyła się bardzo, chociaż była trochę zaskoczona. Gdy okazało się, że celem ich wizyty jest zasadzenie trzech nowych drzewek, smutek z poprzedniego dnia znikł zupełnie. Tata zabrał się za sadzenie. Nowe drzewka zostały posadzone wokół pnia starego drzewa. Dodatkowo każde drzewko miało po jednej gałązce, która pochodziła od starej jabłoni. Każda z zaszczepionych gałązek wskazywała na pień starego drzewa. Gdy babcia promieniejąca szczęściem usiadła na starym pniu, wokół otoczona nowymi jabłoniami, wszyscy uznali, że jest to symboliczny widok. Tata miał aparat i nie mógł oprzeć się zrobieniu zdjęcia. Takie samo zdjęcie zrobił Oli i mamie. Mama w rewanżu zrobiła zdjęcie tacie. Udało się również namówić sąsiada babci, by zrobił im wspólne zdjęcie. Następny niedzielny obiad u babci upłynął na oglądaniu zdjęć. Każdy otrzymał własne zdjęcie wśród jabłoni i został poproszony o jego podpisanie. Podpis Oli brzmiał: „Mała Ola wśród małych drzew”. Podpis mamy: „Mama w jabłonkowym lesie”, a podpis taty: „Tata, ekspert od szczepienia drzew”. Najciekawszy był jednak podpis babci: „Babcia w oczekiwaniu na nowe jabłka dla niedzielnych gości”. Pozostało jeszcze do podpisania wspólne zdjęcie, na którym była babcia, mama, tata i Ola. Po naradzie rodzina postanowiła, że podpis będzie brzmiał: „Drzewa rodowe”.

Dla Kasi

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026